Nr 112. Kraków, Czwartek 2. Kwietnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne" po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Osaczenie Austryi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 2 kwietnia.

Na tegorocznej sesyi delegacyjnej nie zabraknie tematów do ciekawej dyskusyi. Delegaci austryaccy, pozbawieni trybuny parlamentarnej, skorzystają ze sposobności, aby wygłosić tam żale w dziedzinie polityki wewnętrznej i z powodu stosowania paragrafu 14-go, który jak się zdaje, nie tak prędko ustąpi miejsca rządom parlamentarnym. W delegacyi węgierskiej zaś opozycya węgierska zechce zapewne rozprawić się z hr. Tiszą, z którym woli dyskutować w mniejszem i ściślejszem gronie, niż w Sejmie węgierskim.

Już więc same stosunki wewnętrzno-polityczne wystarczą do ożywienia sesyi delegacyjnej. Tem gorętsza przeto odbędzie się dyskusya na temat polityki zagranicznej, która obfituje nietylko w ważne i doniosłe dla przyszłości Austry kwestye, ale przedewszystkiem da delegatom sposobność do wypowiedzenia zdania o sposobie prowadzenia polityki zagranicznej przez hr. Berchtolda. Jeżeli chodzi o sytuacyę chwilową, to bez wątpienia jest ona mniej groźną, niż była w roku ubiegłym. Dzisiaj niema mowy o wojnie, ale też nikt nie chce wierzyć w trwałość pokoju wobec niejasnych i niepewnych stosunków na Bałkanie i niezwykłej kampanii, prowadzonej przez Rosyę, głównie za pośrednictwem prasy francuskiej i państw bałkańskich, do których w ostatnim czasie przyłączyła się także Rumunia. W ten sposób udało się Rosyi istotnie osaczyć Austryę ze wszystkich prawie stron wrogami i wygłodzić finansowo.

Wobec tego postępowania Rosyi i otoczenia przez nią Austryi siecią szpiegowską tak dalece, iż rubryka rozpraw szpiegowskich nie znika ze szpalt dzienników austryackich — dziwnem wydaje się zapewnienie, jakie ciągle słyszy się ze strony półurzędowej, że stosunki austro-rosyjskie są: „die korrektesten" .— Co więcej, jeden z wtajemniczonych we wszystkie arkana dyplomatów, zapewnił mnie, że Rosya wprost stara się o utrzymanie dobrych stosunków z Austryą. Jak to pogodzić z utrzymywaniem przez Rosyę całej armii szpiegów w Austryi, z podburzaniem ludności na Bukowinie i na Węgrzech, z hojnością na cele propagandy, skierowanej przeciw Austryi, a uprawianej w Rumunii i Serbii? Trudnoby to wszystko zrozumieć, a nie mniej trudno odgadnąć, jaki właściwie cel miałvby te wszystkie zajścia, gdyby Rosya istotnie chciała żyć w trwałym pokoju i zgodzie z Austryą? Logika odpowiada na to pytanie, że Rosya nie pragnie teraz wojny, ponieważ nie jest jeszcze do niej przygotowana i dla tego gorączkowo się zbroi, ale równocześnie nie szczędzi milionów na szerzenie rozkładu w monarchii, na podniecanie iredenty wielkoserbskiej i wielkorumuńskiej.

W roku ubiegłym przekonała się Rosya, że nie ma ani kolei strategicznych, ani jej armia nie stoi na wysokości zadania, z powodu czego mimo butnych pogróżek, nie przyszło w roku ubiegłym do wojny. Naprężenie jednak pozostało dalej. Cała Europa będzie z tego powodu tak długo cierpieć, aż oficyalnie wprawdzie ukryty, ale w rzeczywistości istniejący zatarg austro-rosyjski, wyrównany będzie w drodze porozumienia, bądź też w drodze zbrojnego starcia. Zależeć to będzie od zręczności dyplomacyi austryackiej, czy będzie miała wolność wyboru drogi, czy też Rosya popchnie ją na tę drogę, na której będzie ją chciała widzieć w swoim własnym interesie.

Rumunia na pierwszym planie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 2 kwietnia.

Z wielkiem naprężeniem oczekują tu przebiegu dziesiejszego posiedzenia węgierskiej Izby magnatów, na którem hr. Tisza wyłuszczy stanowisko rządu austro-węgierskiego w sprawie ostatnich zajść w Bukareszcie.

Hr. Tisza wczoraj kilkakrotnie konferował z hr. Berchtoldem, a ponadto ze wspólnym ministrem skarbu Bilińskim, oraz z ambasadorem austryackim w Petersburgu Szaparym, który dzisiaj wyjeżdża do Petersburga. Na konferencyach tych widocznie ułożony został tekst enuncyacyi, jaką hr. Tisza wygłosi dzisiaj w Izbie magnatów. Hr. Szapary konferował wczoraj także z austryackim prezydentem ministrów hr. Stuergkhiem.

Prasa zajmuje się dzisiaj w dalszym ciągu bardzo obszernie zajściami w Bukareszcie. „N. Fr. Presse" reprodukuje artykuł paryskiego „Temps'a", który twierdzi, że Serbia i Rumunia wiedzą, iż czas dla nich pracuje i że przyjdzie dzień, w którym ich narody będą zjednoczone pod berłami ich królów narodowych. — Rumunia i Serbia wiedzą też, że **Rosya w tym procesie odegra ważną rolę.**

„N. Fr. Presse" dodaje, że prasa francuska zapomina, iż zanim do tego przyjdzie, **popłyną także strumienie krwi francuskiej, a** ponadto, byłoby to tylko możliwe w razie zupełnego zdruzgotania monarchii. Jest jednak zbrodnią, jeżeli oficyalna dyplomacya austryacka szydzi z tego rodzaju „pisaniny" i lekceważy opinię publiczną. Ponieważ ludy Austryi nie mają obecnie możności i swobody przemawiania, może dowiemy się za pośrednictwem Węgier, jakie stanowisko zajmują kierujące osobistości wobec tych ciągłych agitacyj, skierowanych przeciw monarchii.

Wskazując na owacyjne przyjęcie generała francuskiego Pelissiera w Bukareszcie, dokąd go wysłano dla propagowania idei zbliżenia Rumunii do trójporozumienia, domaga się „N. Fr. Presse" zażądania jasnej odpowiedzi od Rumunii, czy zamierza pozostać przy trójprzymierzu, czy też przyłączyć się do mocarstw trójporozumienia?

„Reichspost" wskazuje na nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, jakie urządzono rumuńskiemu następcy tronu w Petersburgu i zaznacza, że w Petersburgu zaszły w ostatnich latach **bardzo wielkie zmiany.** Do niedawna jeszcze cała prasa rosyjska nazywała Rumunów „bandytami i mordercami", a dzisiaj schlebia Rumunii, aby pozyskać ją do wstąpienia do związku bałkańskiego.—W Petersburgu wiedzą dobrze, że Rumunia posiada obecnie hegomonię na Bałkanie i obawiają się, że mogłaby użyć tej hegomonii na korzyść trójprzymierza. W Wiedniu powinni zajścia te pilnie obserwować. Ponadto Austrya powina zwrócić baczną uwagę na propagandę, uprawianą w Serbii, Chorwacyi, na Węgrzech, na Bukowinie, w Galicyi i Rumunii.

„N. Fr. Presse" i inne dzienniki ogłaszają, szereg wywiadów z różnemi osobistościami rumuńskimi z Bukowiny, a mianowicie z posłami Onciulem i Simonovici, z członkiem Wydziału krajowego bukowińskiego Flondorem, jego zastępcą dr Bejanem i profesorem fakultetu teologicznego w uniwersytecie czerniowieckim dr Saghinem. Wszystkie te osobistości wyrażają ubolewanie z powodu manifestacyj Ligi kultury w Bukareszcie i zapewniają, że Rumuni posiadają w Austryi wszystkie prawa narodowe i wyznaniowe, z których w całej pełni korzystają.

Dalsze wrzenie na Bałkanach.

(Telegr. „N. Ref.")

Salonika. (WAT.) Od dwóch dni toczą się w **okolicy Koczany i Egri Palanka krwawe walki między bułgarskimi komitadżi a wojskami serbskiemi.** Rząd serbski postanowił wysłać do tych miejscowości artyleryę. W kołach rządowych serbskich panuje przekonanie, że Bułgarzy nie będą w stanie wywołać powstania przeciw Serbii na nowe zdobytych przez Serbię terytoryach.

Powstanie w Epirze.

Rzym. „Mattino" donosi, że mocarstwa zamierzają przedsięwziąć międzynarodową ekspedycyę do Epiru, celem przywrócenia tam porządku.

Wiedeń. Spodziewają się, że w najbliższych dniach, po zjeździe między królem greckim a cesarzem Wilhelmem w Korfu, zapadnie decyzya w sprawie opróżnienia Epiru przez wojska greckie. Na razie Grecya wstrzymała wycofywanie swoich wojsk, czekając na odpowiedź mocarstw na swoją notę z żądaniem gwarancyi równouprawnienia Greków w Albanii. Jak wiadomo, mocarstwa trójprzymierza odpowiedziały już na tę notę, natomiast mocarstwa trójporozumienia uprawiają widocznie obstrukcyę, aby w ten sposób spowodować zwłokę w opróżnieniu Epiru.

Ruch w Albanii.

Rzym. „Secolo" donosi, że Albańczycy zawiedli się wielce na ks. Wiedzie. Przedewszystkiem biorą mu za złe, że nie uzależnił Albanii od innych państw bałkańskich i mocarstw, lecz prowadzi politykę w duchu włoskim i uzależnia ją od Włoch. Dalej Albańczycy podnoszą przeciw niemu zarzut z powodu nieułaskawienia Bekira agi, przywódcy ostatniego powstania w Albanii, jednego z najzdolniejszych oficerów.

Dziennik „Mattino" donosi, że w Albanii przygotowuje się nowe powstanie przeciw księciu Wiedowi.

Durazzo. Z południowych obszarów nadchodzą wiadomości o ruchach band, które — jak słychać — są komenderowane przez przebranych oficerów greckich.

Hakatyści za Rusinami.

(Telegr. „N. Ref.")

Berlin, 2 kwietnia.

(WAT). „Taegl. Rundschau" zamieszcza dziś naczelnem miejscu artykuł p. t.: „Podjaremnaja Ruś", którego autor wywodzi, że Rusini galicyjscy są na każdem polu dotkliwie (!) prześladowani (!) przez Polaków. (!) Autor artykułu przedstawia w swoich wywodach Galicyę, jako prowincyę zupełnie rosyjską. (!?).

Samorząd w Królestwie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg, 2 kwietnia.

(WAT). Ze źródła dobrze poinformowanego donoszą, że projekt samorządu miejskiego dla królestwa Polskiego wejdzie na porządek dzienny w plenum Dumy we środę lub czwartek przyszełego tygodnia.

Rewizya w szkole polskiej.

(Telegr. „N. Reformy".)

Kijów, 2 kwietnia

(WTA). Wczoraj przeprowadziła policya tutejsza rewizyę w szkole katolickiej polskiej. Rewizya trwała trzy godziny, nie przyniosła jednak żadnego rezultatu.

Wypadek automobilowy.

(Telegr. „N. Ref.")

Warszawa, 2 kwietnia.

(WAT). Dzisiaj o godzinie 3 nad ranem samochód, którym jechało pięć osób, uległ nieszczęściu, uderzywszy na skręcie ulicy o dom. Automobilem tym jechał literat Jerzy Guranowski, aktorki i aktorzy. Samochód uległ zniszczeniu. Wszyscy jadący odnieśli dość poważne zranienia.

Nowe ugoda czesko-niemiecka na Morawach.

W r. 1905 zawarli w Sejmie morawskim Czesi z Niemcami ugodę, która jako pierwsza wówczas ugoda narodowościowa w monarchii, stała się pod wielu względami wzorem dla innych krajów. Zabezpieczyła ona prawa niemieckiej mniejszości w Sejmie i w administracyi, oraz swobodny rozwój niemieckiego szkolnictwa. W tegorocznej, świeżo minionej sesyi sejmowej, skorzystali jednak Niemcy z potrzeby sanacyi finansów krajowych i Czechom, którzy pragnęli podwyższenia dodatków krajowych o 17%, zagrozili, że do takiego podwyższenia nie dopuszczą, jeżeli nie będzie przeprowadzona rewizya ugody z r. 1905 na korzyść Niemców. Wydelegowano więc z obu stron komisyę z 9 posłów, która tej rewizyi dokonała i nowy pakt zawarła. Obrady komisyi były poufne, a dokument ugodowy spoczął w biurze starosty krajowego. Niemcy dopuścili do uchwalenia dodatków i sesya została zamknięta. Z obu stron jednak naruszono dyskrecyę, ponieważ, jak zwykle w takich razach, skrajne żywioły obu obozów wszczęły alarm, że ugoda okupiona została zbyt drogo. Cały jej tekst dostał się więc teraz do wiadomości publicznej.

Zawiera on 11 punktów. Cztery pierwsze orzekają o sposobie rozdziału subwencyj, dotacyj, dostaw robót i t. p. między obiema narodowościami. Klucz dla subwencyi na szkoły wyższe, teatry i akademie handlowe ustalono 50 : 50, dla szkół średnich 60% Czechom, 40% Niemcom, dla dostaw, budowli i różnych celów przemysłowych ma być stosunek 64 : 36, dla subwencyj 70 : 30. Subwencye i dotacye mają rozdzielać tylko członkowie Wydziału krajowego dotyczącej narodowości.

Dalsze cztery punkty regulują sprawy szkolnictwa. Aby nie było sposobności do nowych zatargów, postanowiono, że nowo powstające prywatne szkoły średnie nie mają dostawać subwencyj, dalej, że aż do wejścia w życie nowej ustawy o szkołach wydziałowych, nie powstanie żadna taka szkoła niemiecka w gminie czeskiej, ani czeska w gminie niemieckiej.

Ważnym jest punkt dotyczący t. zw. „lex Perek", która to ustawa postanawia, że do szkoły ludowej można z reguły przyjmować tylko takie dzieci, które władają językiem wykładowym tej szkoły. Dawała ona okazyę do obustronnych szykan, gdyż nie uwzględniała, że dziecko dopiero w szkole może się tego języka wyuczyć. Otóż nowa ugoda postanawia, że nieustająca komisya sejmowa ma „lex Perek" zmienić w duchu autonomii narodowościowej w ten sposób, aby szkolnictwa czeskie i niemieckie rozwijały się niezależnie od wzajemnych wpływów.

Punkt 10 orzeka, że wszystkie sprawy niemieckie są zastrzeżone dla referatu niemieckich członków Wydziału krajowego, i że niemieccy urzędnicy krajowi nie mają być pomijani. Ostatni punkt wreszcie, ze względów taktycznych dla Niemców bardzo doniosły, postanawia, że na porządek dzienny Sejmu mogą wejść tylko takie sprawy, przeciw których umieszczeniu żadna strona nie podniesie protestu.

Ustępstwa na korzyść Niemców są więc znaczne, ale mają one znaczenie tylko na bieżący okres ustawodawczy. To Niemców martwi, i prezes morawskiego klubu sejmowego zapowiedział, że będą oni dążyć do tego, aby postanowienia tej nowej ugody stały się ustawą, w przeciwnym razie urządzą obstrukcyę przeciw dalszym dodatkom krajowym, których budżet morawski jeszcze domagać się będzie.

W każdym razie, mimo tych zarodków burzy na przyszłość, ugoda morawska obok ugody galicyjskiej, świadczy o tem, że kompromisowe załatwienie sporów narodowościowych jest przecież możliwe. Wywołuje to także nastrój pomyślny dla rokowań o ugodę w Czechach.

Stypendya.

Kraków, 2 kwietnia.

Na wczorajszej sesyi nadał Wydział krajowy następujące stypendya:

Uniwersytet Jagielloński

i szkoły średnie w Krakowie i Podgórzu — przyniosło już poranne wydanie „Nowej Reformy".

Uniwersytet lwowski.

Prawo: Szczepański Jan I r. Strzałkowskiego 500 K, Mrozowski Stanisław III r. Egierskiego 590 K, Rapaport Wolf II r. Krak. Zakor. 315 K, Pyłypiuk Wasyl IV r. Głow. 315 K, Branny Jan III r. Głow. 315 K, Prosołowicz Stanisław I r. Soleskiego 400 K, Dorosz Jan II r. Głow. 420 K, Parylewicz Stanisław I r. Głow. 420 K, Rachwał Wincenty I r. Głow. 420 K, Sochaniewicz Stefan I r. Głowińskiego 420 K, Kijewicz Wasyl I r. Głow. 315 K, Załęcki Leon II r. Głow. 315 K, Bugno Józef II r. Głow. 315 K, Łowickyj Euhenyj III r. Głow. 315 K, Gryl Floryan IV r. Gław. 315 K, Smokowski Maryan III r. Głow. 315 K, Schnitzel Aleksander III r. Głow. 315 K, Stefanicki Michał III r. Głow. 315 K, Henner Gabryel III r. Głow. 315 K, Lipowski Adam II r. Żurak. 525 K (szlach.), Pajączkowski Jerzy II r. Obnisk. 840 K (szlach.), Krobicki Kazimierz II r. Matczyńskiego 420 K (szlach.), Kotarski Władysław I r. Potock. 420 (szlach.), Orzechowski Franciszek I r. Potock. 420 (szlach.), Strowski Jerzy I r. Głow. 420 K, Karczewski Józef I r. Paszyca 600 K, Tichy Stanisław I r. Strzałkowskiego 500 K.

Medycyna: Jaroszewiczówna Jadwiga III r. Mokrzyskich 630 K, Szulisławski Lesław IV r. Barczewskiego 600 K, Żyromski Julian II r. Soboty 440 K, Mrozowski Józef III r. Soleskiego 400 K, Godzieliński Wiktor V r. Żurakowskiego 315 K, Piechurski Zygmunt I r. Strzałkowskiego 500 K, Kalina Leon III r. Głow. 420 K, Żeńczak Maryan V r. Głow. 420 K, Chomiski Franciszek III r. Głow. 315 K, Chorzemski Stanisław II r. Głow. 315 K, Müller Józef III r. Głow. 315 K, Stefak Emil V r. Głow. 315 K, Mozołowski Stefan IV r. Głow. 315 K, Zakrzewski Aleksander II r. Dydyńskiego 1200 K (szlach.), od II półr., Stefkówna Janina I r. Boznańskiego 300 K.

Filozofia: Horodyski Eustachy I r. H. Czajkowskiego 600 K, Lenkiewicz Adam III r. Barcz. 600 K (szlach.), Kornaus Jan IV r. 600 K, (nieszlach.), Komenda Józef III r. Łazowskiego 600 K, Dąbrowski Piotr III r. Siemianowskich 400 K, Rogowski Jan I r. Soleskiego 400 K, Malski Władysław II r. Soleskiego 400 K, Szumlakowski Maryan III r. Soleskiego 400 K, Życzyński Henryk IV r. Żurak. 315 K, Biegański Stanisław III r. Głow. 315 K, Adamowski Mieczysław III r. Soleskiego 400 K, Bielawa Józef IV r. Głow. 420, Skoczylas Antoni IV r. Głow. 420 K, Tomaszkiewicz Leopold II r. Gł. 420 K, Chmielewski Stefan II r. Głow. 315 K, Kreutz Mieczysław III r. Głow. 315 K, Prymon Andrzej III r. Głow. 315 K, Tomanek Ludwik III r. Głow. 315 K, Hucajluk Wasyl I r. Głow. 315 K, Koczwara Maryan III r. Głow. 315 K, Polniakowski Jan III r. Głow. 315 K, Sługocki Karol I r. Zawadzkiego 315 K, Bańkowska Bronisława II r. Matczyńskiego 315 K, Madejska Stanisława II r. Matczyńskiego 315 K, Łysakowski Adam I r. Matczyńskiego 315 K, Skowroński Marceli I r. Głow. 315 K, Smereka Jan I r. Głow. 315 K, Korszak Petro Głow. 315 K, Zahrebnyj Ignacy I r. Głow. 315 koron.

Politechnika.

Paszkiewicz Maryan II r. bud. masz. Żurak. 420 K, Hefner Jan III r. inż. Żurak. 420 K, Luft Izydor III r. inż. Bazylewicza-Towarnick. 400 K, Gawlik Michał V r. inż. Głow. 420 K, Michalski Antoni III r. inż. Głow. 420 K, Sagan Tomasz I r. hydr. Głow. 420 K, Bernadzikowski Szymon II r. bud. masz. Głow. 315 K, Bogdanowicz Tadeusz III r. inż. Głow. 315 K, Gruszecki Stanisław II r. archit. Głow. 315 K, Joszt Rudolf II r. chem. Głow. 315 K. Truch Toma I r. bud. masz. Głow. 315 K, Musioł Karol II r. bud. masz. (górn.) Głow. 315 K. Trębecki Michał III inż. Głow. 315 K, Laskowski Rysz. III r. inż. Dydyńskiego 1200 K (szlach.). Jasiński Adam II r. inż. Kucz. 1000 K, (szlach.), Chołoniewski Edward I r. bud. masz. Głow. 315 K, Kamocki Gustaw I r. inż. Głow. 315 K,

---

HELENA FILOCHOWSKA.

Wazon z Murano.

(Dokończenie.)

Zatrzymał się przed małym pałacykiem — willą i nagle chwila, w której będzie musiał ze zdławionego gardła wyrzucić prośbę o pożyczkę, wydała mu się nieprawdopodobną, jak bezsensowny waryacki żart. Zobaczył wyraźnie wykwintną, chłodną twarz Rębowskiego, jego zimne, przeraźliwie jasne oczy i usta, za któremi tak szalały kobiety, a w których niedbałym uśmiechu taiła się ostrożna, zabijająca ironia. Pomyślał, że przecie temu wytwornemu panu odebrał narzeczoną... Z wewnętrznym szlochem zobaczył znów skuloną, w ciemnym pokoju samotną Marusię i bez namysłu automatycznie nacisnął guzik dzwonka elektrycznego. Jak pięścią między oczy uderzył go nieufny i zdumiony wzrok wygolonego lokaja. W milczeniu podał mu kartę i czekał.

Po chwili szedł po marmurowych schodach, po których, jak struga krwi, spływał czerwony dywan. Blada zieleń palm i lekkich, koronkowych dziwacznych krzewów lśniła szmaragdowo w pełnem świetle elektrycznem. Strzemieński oddał niezręcznie lokajowi wytarte palto i wszedł do salonu, w którym płonęła tylko jedna w zwojach ametystowego jedwabiu ukryta lampa.

Usiadł i zamknął oczy. Zapachem dzieciństwa, czarem dawnej, umarłej przeszłości owiała go ta atmosfera wykwitu artyzmu, piękna i spokoju. Zdawało mu się przez chwilę, że z za ciężkiej kotary wyjdzie matka — smagła, maleńka, czarnowłosa i prześliczna w swych czarnych aksamitach, tak podobna do Georges Sand z portretu Delacroix. Że usłyszy jej głos, podobny do głosu skrzypiec, najsłodszy i jedyny na całym świecie, wtuli głowę w jej suknie i zacznie szlochać, szlochać... A gdy podbiegnie do okna, zobaczy kochany, stary park z sinosrebrną taflą zamarzłego stawu...

Usłyszał z dalszych pokoi wysoki, śliczny, jak śpiew, śmiech kobiecy przerywany śpiewem i pachnące jak kwiaty słowa spływały w ciszę pustego ciepłego salonu:

This morning in the orchard
I chased the fluttering birds...
This morning in the garden
Where the reed creeper climbs — —

Pieśń urywała się i znów dzwonił wysoki, czysty śmiech kobiecy, piękniejszy od śpiewu i od brzęku srebra i kryształu.

Strzemieński usłyszał cichy szelest kroków. Przez salon przewiał obłok bladofiołkowych gaz, zalśniły brylantowe klamry aksamitnych pantofelków, przesunął się zapach ambry i kobiety Strzemieński jak sen, jak błysk zobaczył perły na obnażonej kobiecej szyi, zielone cienkawe oczy z pod rudobursztynowych kędziorów i dwie cienkie, białe ręce, owinięte do łokci wężami ze złota i brylantów. Ręce te ustawiły na nizkim stoliczku wazon z Muzano, jakby z tęczy i księżycowego światła wytchnięty, i Strzemieński usłyszał ciepły, nizki głos:

— I beg you pardon.

Bladofiołkowy obłok znikł; Strzemieńskiemu wydało się życie waryackim, nieprzytomnem snem. Wydało mu się bowiem, że w salonie przed chwilą była świecąca brylantami, pachnąca ambrą, zbytkiem i szczęściem Marusia — żona Rębowskiego, Marusia niegdyś jego narzeczona... Tasama Marusia, którą on głodny, obdarty, „typowy literat" widzi wciąż oczyma pełnemi krwawych łez skuloną, chorą na łóżku w ciemnym, źle opalonym pokoju, samotną, wsłuchaną w tętno nowego życia, bijące pod jej zmęczonem sercem...

— Dostaję chyba gorączki — pomyślał błędnie nie otwierając oczu. — Gdy Rębowski wejdzie, powiem mu, że byliśmy przecie od dzieciństwa przyjaciółmi, że kochaliśmy się kiedyś, jak bracia, zanim z nas dwóch Marusia nie wybrała mnie — nędzarza, paryasa, literata. — Zacisnął zęby. — Że nie mogę nigdzie znaleźć kilku rubli, a takbym chciał przynieść do domu coś do jedzenia i małą choinkę, dla dziecka, które wkrótce, za parę dni przyjdzie na świat...

Usłyszał huk krwi w skroniach na myśl, że on, Strzemieński chce wywołać odruch współczucia właśnie w tym zimnym, pięknym, dumnym Rębowskim. Ponowny szelest kazał mu dźwignąć ciężką głowę. W przyległym pokoju mówiono po angielsku. Usłyszał jedwabny zazwyczaj, a teraz twardy i wzgardliwy głos Rębowskiego:

— Tak, to kolega z lat szkolnych.

— Taka śliczna blada, twarz, czarne włosy... No, my dear, nie bądź zazdrosny... Przecie ty jesteś mój Prince Charmant, a on jest taki obarty, wędrowny zabłocony trovatore... — śpiewał kobiecy, zmysłowością nabrzmiały śmiech.

— Poeta — syknął męski głos — I przychodzi żebrać, błocąc mi dywany — —

Strzemieński porwał się. Przed nim stał już wykwintny, czarnowlosy, wysoki pan w przepysznie skrojonym żakiecie, zobaczył zimne, jasne oczy i twarz lekko bladnącą, niegdyś tak kochaną twarz przyjaciela i kolegi.

— Jesteś tu? — niepewnie zapytał Rębowski, wyciągając nerwowo rękę. — Sądziłem, że lokaj poprosił cię do gabinetu.

Strzemieński, nie podając ręki, patrzył w zimne oczy eleganckiego pana strasznem zmrużonem spojrzeniem zaczajonego zwierza. Lewa jego dłoń kurcząca się, jak do morderczego uścisku, napotkała ustawiony na małym stoliczku cienki wazon z Murano z pękiem białych róż. Prysł z cichym, szklanym brzękiem i z palców Strzemieńskiego polała się szybko krew na śnieżne, przecudne róże.

Zataczając się, jak pijany wyszedł i niby we śnie stąpał po marmurowych schodach, po czerwonym dywanie jak struga gorącej krwi ściekającym do pełnego zieleni światła hall'u

— — — — — — — — —

Wszedł cicho i po ciemku przyczołgał się do łóżka, na którem leżała Marusia. Drżącemi rękami odszukał jej płową głowę, jej najdroższą twarz, zalaną łzami. Klęcząc, całował jej mokre powieki, szlochające cichutko dziecinne usta, biedne, spracowane bezsilne rączki małej dziewczynki.

Płakali oboje i łzy ich słonym zdrojem nieszczęścia łączyły się, mieszały, wypijane drżącymi pocałunkami rozpaczy. W ciemności skroś szloch i łkania szemrał szept najwyższy ostatecznej czułości i męki:

Marusiu... Biedna, maleńka, chora Marusiu...

Romański Józef III r. inż. Karzykiewicza 1400 K.

Gimnazya.

Bąkowice: Coróbski Jerzy kl. 2 Ładuńskiego 40 dukatów holend. i 100 K, Daszewski Henryk kl. 3, Soleskiego 400K, Jasieński Bolesław kl. 3 Głow. 315 K (szlach.).

Biała: Dworzański Aleksander kl. 5 Głow. 315 K.

Bochnia: Dańkowski Stanisław kl. 7 Głow. 315 K.

Brody: Sosnowski Piotr kl. 3 Kapelusz. 140 K.

Brzeżany: Feduniczyn Józef kl. 4 Ohanowicza 310 K.

Brzesko: De Laveaux Jerzy 3 kl. Laskowskich 400 K.

Buczacz: Grzesiowski Józef 8 kl. Głow. 315 K.

Cieszyn: Wojnar Rudolf 4 kl. Pukalskiego 200 K.

Dębica: Marć Józef 8 kl. Głow. 315 K.

Gródek Jag.: Rokosowski Aleksander 5 kl. Głow. 315 K.

Jarosław: Włodek Ludwik 6 kl. Gołuchowsk. (Rydymińska) 140 K, Nowak Antoni 7 kl. Głow. 315 K.

Jasło Ślisz Jan 8 kl. Kiełbusiewicza 420 K, Kułakowski Tadeusz 1 kl. Głow. 315 K.

Kamionka Strumiłowa: Ptaszek Stanisław 3 kl. Wysiatyckiej (dla Ptaszków) 550 K, Frank Tadeusz 3 kl. Szmoniewskiego 80 K, Ross Jan 5 kl. Pukalskiego 200 K

Kołomyja (polskie): Machalski Józef 2 kl. Ohanowicza 310 K, Tyszkiewicz Julian 2 kl. Ohanowicza 310 K, (ruskie): Hlibczuk Tymoftiej 8 kl. Głowińskiego 315 K.

Lwów akademickie: Łastowieckyj Roman 4 kl. Głow. 315 K, Zaleskyj Nykoła 5 kl. Artym. 95 K; Franciszka Józefa: Pirożyński Jan 1 kl. Laskowskich 300 K, Piłat Zygmunt 3 kl. Przesmyckiego 300 K, Schworm Józef 6 kl. Głow. 315 K, Rajewski Leonard 4 kl. Głow. 315 K; G. IV: Śmidowicz Zdzisław 8 kl. Lask. 400 K, Strzelecki Kazimierz 2 kl. Głow. 315 K, Kowalski Maciej 7 kl. Głow. 315 K, Adamek Eugeniusz 8 kl. Głow. 315 K, Rogawski Eugeniusz 7 kl. Kuczyńskiego 800 kor., Zabłocki Bronisław 8 kl. Głowińskiego 315 K; G. VI: Chudecki Zbigniew 3 kl. Żurak. 315 K, Olszewski Stanisław 2 kl. Wierzbickiego 720 K, Terlecki Maryan 8 kl. Terleckiego 800 K, Link Ludwik 6 kl. Głow. 315 K, Sawicz Józef 3 kl. Głow. 315 K, Zakrzewski Bronisław 7 kl. Żurak. 525 K; G. VII. filia: Szumowski Tadeusz 5 kl. Głow. 315 koron; G. VIII: Wierzbicki Karol kl. 4, Wierzbickiego 720 K, Skrocki Stanisław kl. 1, Głow. 315 K, Zdanowicz Kazimierz kl. 7, Głow. 315 kor., Studnicki Tadeusz kl. 4 Głow. 315 K.

Łańcut: Szmidziński Kazimierz 1 kl. Olszewskiego 280 K.

Mielec: Płutyński Aleksander kl. 8 Lask. 400 K, Krysa Jan kl. 8 Głow. 315 K, Pajor H. kl. 8 Głow. 315 K.

Nowy Sącz: Pawłowski Bogumił Głow. 315 K.

Orłowa: Ryba Karol kl. 5 Pukalskiego 200 K.

Podhajce: Samet Zygmunt 2 kl. Biera 420 K.

Przemyśl polskie: Pasternak Tadeusz 7 kl. Soleckiego 400 K.

Zasanie: Taczakowski Stanisław 8 kl. Krak.-Zakord. 315 K, Łoziński Witold 4 kl. Głow. 315 K; ruskie: Kotyk Wasyl 8 kl. Krak. Zakord. 315 K.

Rzeszów I: Stopa Józef 4 kl. Ant. Małeckiego 170 K, Mościcki Klemens 7 kl. Głowińskiego 315 K.

Sambor: Goreczyca Zdzisław 7 kl. Głow. 315 K, Dąmbski Bronisław 3 kl. Żalchockiego 252 K; filia: Frydlewicz Jan 3 kl. Popkiewicza 200 K.

Sanok: Bogdanowicz Kazimierz 4 kl. Soleskiego 400 K.

Stanisławów polskie I: Mianowski Wiesław 3 kl. Żalchockiego 357 K, Obmiński Stan. 1 kl. Głow. 315 K; polskie II: Czerkawski Stanisław 4 kl. Ohanowicza 310 K; ruskie: Gołembiowskyj Iwan 6 kl. Stanisławowska 100 K.

Stryj: Tyszkowski Józef 5 kl. Głow. 315 koron.

Tarnopol I. polskie: Dyrkacz Jan 8 kl. Krak. Zakord. 315 K; II. polskie: Dąbrowski Zbigniew 2 kl. Laskowsk. 300 K, Hołubowicz Stan. 5 kl. Głow. 315 K, Osuchowski Maryan 3 kl. Głow. 315 K; ruskie: Krochmaluk Antin 8 kl. Krak. Zakord. 315 K.

Tarnów I: Trybulec Jan 1 kl. Trybulca 300 K; G. II: Gutkowski Seweryn 7 kl. Krak. Zakord. 315 K.

Wadowice: Stawowy Baltazar 8 kl. Krak. Zakord. 315 K.

Złoczów: Mazurek Stanisław 2 kl. Dulskiej 440 K, Biederman Adam 3 kl. Głow. 315 K, Biederman Juliusz 1 kl. Głow. 315 K.

Żółkiew: Ostafiński Władysław 1 kl. Głow. 315 K.

Szkoły realne.

Jarosław: Rokosz Jan 6 kl. Bozn. 300 koron.

Lwów: Pasella Zygmunt 5 kl. Soleskiego 400 K, Ratzko Leon 5 kl. Krak. Zakord. 315 koron, Borzęcki Tadeusz 2 kl. Głow. 315 K.

Rawa Ruska: Smarzewski Bronisław 5 kl. Głow. 315 K.

Tarnopol: Rudziński Bronisław 5 kl. Soleskiego 400 K, Dudar Stefan 3 kl. Pukalskiego 200 K, Klimesz Zdzisław 2 kl. Pukalskiego 200 K, Bożejowsky Ernest 6 kl. Głow. 315 K.

Żywiec: Scheybal Adolf 7 kl. Krak. Zakord. 315 K, Moszyński Jerzy 3 kl. Żalchockiego 252 K.

Inne szkoły.

Szkoły ludowe męskie: Ryżnerski Antoni 4 kl. lud. w Przemyślu, Ryżners. 360 koron, Wysiatycki Włodzimierz 3 kl. lud. w Solcu, Wysiatyckiej 450 K, Domaradzki Jan 4 kl. lud. w Przemyślanach, Żalchock. 252 K, Pilecki Dobiesław 4 kl. lud. w Wojniczu, Żalchock. 252 K.

Szkoły ludowe żeńskie: Jełowicka Zofia 2 kl. lud. w Stanisławowie, Strzałkowskiego 500 K, Nosaczewska Irena 1 kl. lud. we Lwowie, Laskowskich 300 K, Kruczkówna Józefa 1 kl. wydz. im Maryi Magdaleny we Lwowie, Milera 100 K, Täuberówna Kazimiera 3 kl. wydz. PP. Benedykt. łac. we Lwowie, Morawsk. 140 K.

Seminarya naucz. żeńskie: Paprocka Janina III. r. sem. naucz. żeńsk. w Przemyślu, Paprock. 300 K.

Gimnazya żeńskie: Gumowska Zofia kl. 8 gimn. Słowack. we Lwowie, Potockiego 315 K, Lipska Irena kl. 8 gimn. Strzałkowskiej we Lwowie, Potockiego 315 K.

Akademia rolnicza w Dublanach: Sobolak Jan I. r., Strzałkowskiego 500 K.

Akademia eksportowa — Wiedeń: Rudnicki Jan I. r., Laskowskich 400 koron.

Kamień Kościuszkowski w Krakowie.

Do roku 1879 miejsce wiekopomnego aktu ogłoszenia powstania Kościuszkowskiego dnia 24 marca 1794 na Rynku krakowskim nie było wcale na rynku zaznaczone. Myśl zaznaczenia powziął ś. p. Mieczysław Pawlikowski przed spodziewanym licznym zjazdem na jubileusz 50-letniej pracy literackiej Kraszewskiego i zgłosił się do ś. p. Władysława Łuszczkiewicza o poradę i pomoc.

Było to już w przeddzień jubileuszu rzeczonego w jesieni 1879 roku. Łuszczkiewicz poszedł natychmiast z Pawlikowskim do kamieniarza Chrośnikiewicza, aby zamówić kamień z napisem. Chrośnikiewicz nie miał żadnej gotowej płyty i oświadczył, że przez jednę noc nie da się zrobić większego napisu i osadzić płyty, wziął więc taflę porfirową, używaną do brukowania trotoarów, wielkości 30×25 ctm. i kazał wykuć na niej tylko skróconą datę: „24/3 1794" — w parę godzin potem pokazywano ją już przyjezdnym. — Pawlikowski zapłacił koszta tego w kwocie 10 złr.

Z tego się okazuje, że miejsce to było przypuszczalne, mogło zaś znajdować się dalej w tę, lub ową stronę. — W roku 1894 baron Konopka, prezes Towarzystwa opieki nad weteranami z r. 1831, kazał swoim kosztem zrobić okazalszą płytę z napisem objaśniającym, którą wstawiono w miejsce zaznaczone poprzednio owym kamieniem porfirowym przez Pawlikowskiego i Łuszczkiewicza i płyta ta dotąd istnieje. — Porównanie obrazu Michała Stachowicza, przedstawiającego przysięgę Kościuszki z opisami współczesnemi, podającemi wyraźnie, że Kościuszko z całym orszakiem przybył ul. św. Anny, nie Szewską, na Rynek i stanął przed wejściem do ratusza, t. j. budynku dziś zburzonego, który stał przy wieży ratuszowej naprzeciw Baranów, wskazuje, że kamień, mający ów akt upamiętniać, powinien być bliżej ul. Wiślnej położony.

Ponieważ obecnie, z powodu budowy tramwaju od ulicy Sławkowskiej ku Zwierzynieckiej, będzie się bruk w tej okolicy regulować, przeto magistrat porozumiał się z Towarzystwem miłośników historyi i zabytków Krakowa, konserwatorem i historykami i wspólnie z ich delegatami odbył na miejscu oględziny z planami i obrazem Stachowicza, celem dokładniejszego oznaczenia pamiątkowego miejsca i położenia na niem pamiątkowej tablicy.

KRONIKA.

Kraków. 2 kwietnia.

Z Towarzystwa Demokratycznego. Czwarte z rzędu zebranie w sprawach gospodarki miejskiej, które urządza Wydział Towarzystwa Demokratycznego w porozumieniu z obiema miejscowemi grupami Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, odbędzie się jutro, w piątek o godzinie 7 i pół w sali Towarzystwa (pl. Szczepański l. 3). Na porządku dziennym kwestya dla rozwoju miasta niezmiernie ważna, mianowicie — **polityka gruntowa i komunikacyjna wobec rozszerzenia granic miasta**. Na referenta tej sprawy uprosił Wydział doskonałego jej znawcę, wiceprezydenta miasta, radcę dworu Józefa Sarego, który też przedstawi zebranym dotychczasowy tok miejskiej polityki gruntowej i komunikacyjnej i naszkicuje zasady, na których powinna się ona w przyszłości opierać. Po referacie, jak zwykle, dyskusya.

Kongresy ludowców w Krakowie. W niedzielę 5 kwietnia odbędzie się w Krakowie wielki zjazd ludu polskiego z całego kraju. Mianowicie na ten dzień zwołują do naszego miasta wiece ludowe i kongresy obie frakcye ludowców P. S. L. pod przewodnictwem posła Stapińskiego i frakcya ludowców, grupująca się koło czasopisma „Piast". Lud włościański napłynie więc wezbraną falą z całego kraju do starej stolicy Polski.

Kongres P. S. L. (frakcyi posła Stapińskiego) odbędzie się w sali Teatru ludowego w Parku krakowskim. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie prezydyum P. S. L. za lata 1910—1914 (referent poseł Stapiński) i dyskusya polityczna. 2) Stosunek P. S. L. do Koła polskiego (ref. poseł Kubik). 3) Wybór władz Stronnictwa (ref. p. Szczepański). 4) Nasza polityka narodowa (ref. poseł Bomba). 5) Nasz program ekonomiczny (ref. p. Sanojca). Obrady trwać będą od godziny 10 rano do 6 wieczór bez przerwy, poczem Kongres uda się w pochodzie na Wawel, zatrzymując się przy kamieniu Kościuszki i pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie wygłoszone będą przemowy.

Grupa „Piasta" urządza, wraz ze swoim zjazdem, uroczysty obchód bitwy racławickiej z następującym porządkiem dziennym:

1) O godz. 9 nabożeństwo w kościele N. Maryi Panny. 2) O godz. 10 publiczny wiec oświatowy w sali „Sokoła" przy ulicy Wolskiej z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie: Prezes Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki, Franciszek Maślanka; o bitwie Racławickiej: poseł dr Ignacy Wróbel; oświata ludu: poseł Jakób Bojko; uświadomienie polityczne ludu: poseł Wincenty Witos; reprezentacya Polski w parlamentach zaborczych: poseł Andrzej Średniawski; dyskusya nad powyższymi referatami i rezolucye. 3) Po wiecu pochód pod pomnik Tadeusza Kościuszki i przemówienie. 4) O g. 3 i pół uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" w teatrze miejskim, ze słowem wstępnem posła ziemi krakowskiej Włodzimierza Tetmajera. 5) Zbieranie składek na pomnik Kościuszki po ulicach miasta. 6) O godz. 7 wieczornica w lokalu Koła T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki, Rynek główny l. 6, II. piętro.

Prezydyum zjazdu kończy wezwaniem: „Obywatele Rodacy, Bracia włościanie i robotnicy, przybywajcie na uroczystości jak najliczniej!!"

Katedry ekonomii w uniwersytecie Jagiellońskim. Od pewnego czasu opróżnione są w krakowskim uniwersytecie dwie katedry ekonomii politycznej, jedna jeszcze po profesorze Milewskim, obecnym dyrektorze Banku krajowego we Lwowie, druga po zmarłym niedawno profesorze Czerkawskim. Katedrę po profesorze Milewskim zaproponowano drowi Adamowi Krzyżanowskiemu, obecnemu profesorowi skarbowości w tutejszym uniwersytecie, zaś katedrę po ś. p. Czerkawskim ofiarowano profesorowi drowi Kostaneckiemu ze Lwowa. Wykłady po ś. p. Czerkawskim objął prowizorycznie prof. Adam Krzyżanowski.

Zasklepienie Rudawy. Jak się dowiadujemy, rząd w najbliższym czasie przystąpi do budowy kolektora, to jest do zasklepienia starego koryta Rudawy w dalszym ciągu od wylotu ulicy Wolskiej wzdłuż parku Jordana aż do drogi wojskowej na Błoniach. Budowa ta będzie miała dodatnie znaczenie dla miasta, gdyż po jej ukończeniu będzie można zachodnie parcele odwodnić i uporządkować, nadto przy tej budowie, której koszta wyniosą około 600.000 koron, znajdzie w ciężkich obecnie czasach zatrudnienie pewna ilość robotników. Gmina ma się przyczynić do powyższej budowy czwartą częścią jej kosztów.

Z teatru miejskiego. W sobotniej premierze „Car Aleksander I" rolę tytułową odtworzy p. Leonard Bończa, Arakczejewa p. Mielewski, Focjusza p. Jednowski, ministra Golicyna p. Noskowski — rolę Zofii, córki cara i Maryi Antonownej będzie grała p. Solska, carowej p. Czaplińska, hrabiny Anny p. Kosmowska, Testla p. Nowakowski, Waleryana Golicyna p. Kosiński, Rechowskiego p. Stanisławski. Wszystkie figury będą ucharakteryzowane według portretów, znajdujących się w dziele Szyndlera.

Przebudowie Wawelu na Muzeum Narodowe poświęcony jest w znacznej części 14 zeszyt „Nowości Ilustrowanych". Mamy tu zobrazowane dokładnie w szeregu zdjęć i rysunków obecny stan robót przy budowie Zamku królewskiego budynku poszpitalnego, widoki ukończonego gmachu Muzeum w przyszłości, oraz jego plany i przekroje, dalej niereprodukowane jeszcze nigdzie zdjęcia wnętrza Smoczej jamy i „Wawel z lotu ptaka", zdjęcia nieznanych zakątków Wawelu i t. p. Rysunki objaśnia fachowy artykuł o przebudowie Wawelu, napisany przez architekta T. Nowakowskiego. Oprócz tego, jak zwykle, zeszyt ten „Nowości" przynosi szereg ilustracyj i artykułów, omawiających najważniejsze i sensacyjne wypadki zarówno na ziemiach polskich, jak na szerokim świecie.

Wybory do Kasy chorych. Zarząd miejskiej Kasy chorych w Krakowie rozpisuje wybory delegatów robotników i reprezentantów pracodawców na walne zgromadzenia w latach 1914 do 1917. Listy wyborcze wyłożone będą w biurze Kasy chorych do 10 b. m. do przeglądnięcia.

W Czytelni Towarzyskiej (Rynek A-B 39) wygłosi w niedzielę, 5 b. m. o godz. 8 wieczór p. dr Rafał Taubenschlag, docent uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt p. t. „Prawo starożytne a nowoczesne". Zarówno osoba zaszczytnie znanego prelegenta jak i zajmujący temat każą się spodziewać tłumnego udziału słuchaczów.

Ruch emigracyjny do Prus z Galicyi wprawdzie się nieco zmniejszył, ale bynajmniej nie ustał. — Wczoraj na przykład przejechało przez Kraków do Mysłowic 1.358 robotników-Rusinów ze wschodniej Galicyi. Do Czech przejechało wczoraj przez Kraków 630 ludzi. — Z Ameryki wróciło w ostatnich dniach 257 robotników, z Prus z powodu braku pracy 205 ludzi.

Ze sportu. Tradycyjny już match „Cracovii" z bielskim klubem sportowym jest w programie najbliższej niedzieli, t. j. 5 b. m. Klasa drużyny bielskiej, jak to widać z paru ostatnich rezultatów z „Cracovią", podnosi się bez przerwy. Przypisać to należy napływowi graczy obcych do drużyny. I tego roku gra w niej parę nowych, wybitnych sił, tak, że match ten będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa równie interesujący, jak poprzednie.

Nowa afera szpiegowska. Przed trzema tygodniami aresztowała policya krakowska trzech młodych ludzi, pochodzących z Królestwa Polskiego, pod zarzutem szpiegostwa wojskowego na rzecz warszawskiego sztabu generalnego. Podczas śledztwa znaleziono podobno materyał, obciążający aresztowanych. Szczegóły tej sprawy trzymane są jeszcze w ścisłej tajemnicy.

Aresztowanie włamywaczy. Dzisiaj nad ranem aresztowała policya w ulicy Skawińskiej 42-letniego Stanisława Poradę i 23-letniego Romana Koczurkę, przy których znaleziono rozmaite „specyalne" narzędzia do włamywania. Aresztowani dokonali przed ujęciem włamania do pewnej fabryki mydła na Kazimierzu. Są to znani fachowcy w swoim „zawodzie".

Śmierć pod kołami pociągu. Wczoraj wieczorem najechał w Trzebini szybujący pociąg ciężarowy na przechodzącego ułana. Nazwiska jego na razie nie stwierdzono. Zwłoki odstawiono do miejscowej kostnicy.

Z kraju.

Tragedya kupca. Z Jarosławia pisze nam korespondent: Popełnił tu samobójstwo kupiec Markus Abusch z Oleszyc. Przyczyną — podcięcie kredytu z powodu przesilenia ekonomicznego. Aczkolwiek zobowiązań swych dotrzymywał, popadł w stan strasznego zdenerwowania, albowiem lękał się bankructwa. We wtorek przyjechał do Jarosławia i spłaciwszy swoje długi w wysokości 1500 koron, rzucił się w nurty Sanu z mostu, padł jednak na płynącą faszynę, co go na razie uchroniło od natychmiastowej śmierci. Jakiś czas zdołał się utrzymać na powierzchni wody, aż w okolicy Szówska chłopi, wyławiający z Sanu oderwane z tratew belki spostrzegli pływające ciało i wyciągnęli je na brzeg. Na miejsce wypadku przybył niebawem lekarz i zarządził sztuczne oddychanie. Na chwilę Abusch otworzył oczy, błędnym wzrokiem potoczył po obecnych, bełkocąc jakieś niezrozumiałe słowa, poczem znowu stracił przytomność. W tym stanie przewieziono go do szpitala, gdzie po kilku godzinach umarł. Osierocił żonę i syna.

Tajemnicza śmierć nauczyciela. Piszą nam z Rymanowa: Przed kilkoma miesiącami przepadł bez wieści nauczyciel Kowalczuk z Kulasznego. Liczne poszukiwania przez żandarmeryę nie wydały żadnego rezultatu; na podstawie opowiadań jego kolegów i znajomych ustalono, że w dniu zniknięcia bawił w Sanoku, gdzie miał załatwić jakąś sprawę osobistą w Radzie szkolnej okręg. Potem wybrał się z powrotem do domu, ale już nie wrócił. Przed kilkoma dniami zauważyła nauczycielka z tej wsi, że pies jej wypada na dłuższy czas z domu i wraca, cuchnąc nieprzyjemnym zapachem trupim. Idąc raz z psem na przechadzkę, zauważyła, że ten popędził w stronę rzeki Osławy, poczem wrócił do niej. Poszła więc w tym kierunku i zauważyła martwe i poszarpane zwłoki Kowalczuka, które zdołała agnoskować na podstawie jego czapki i ubrania. Tajemniczy ten wypadek wywołał rozliczne wersye wśród nauczycielstwa powiatu sanockiego.

Schwytanie bandy włamywaczy. Ze Stanisławowa donoszą, że schwytano tam bandę rzezimieszków, która w rozmaitych miasteczkach Galicyi popełniła włamania. Przeważnie nawiedzała ona kasy państwowe i banki. Banda ta składała się z czterech ludzi. W nocy z poniedziałku na wtorek dostali się oni do kasy urzędu podatkowego w Kopyczyńcach. Uciekając stamtąd z łupem, wstąpili do Stanisławowa, gdzie przyłapano trzech, podczas gdy jeden z nich zdołał umknąć. Znaleziono u nich różne przybory, służące do wybijania murów i wyłamywania kas ogniotrwałych oraz broń palną.

Ze świata.

Upały w Rzymie panują od kilku dni. Wczoraj zemdlało z powodu gorąca w poczekalni papieża kilka pań, oczekujących na audyencyę.

Z lotnictwa. Z Monachium telegrafują: Policya zakazała znanemu lotnikowi francuskiemu, Pegoudowi, wzlotów, ze względu na wzburzenie, panujące wśród ludności z powodu sprzedaży zepsutego aeroplanu lotnikowi włoskiemu Dolmistrowi, z czego wynikło nieszczęście.

Los wyprawy Roosevelta. Jak wiadomo, były prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, urządził wyprawę do Ameryki środkowoj i południowej. Od dłuższego czasu nie było wiadomości o losach tej wyprawy, co wywołało w Ameryce zaniepokojenie. Obecnie nowojorski dziennik „Evening Son" otrzymał z Buenos Aires telegram, donoszący, że od tygodnia zaginął wszelki ślad po wyprawie Roosevelta. Ostatnia wiadomość od Roosevelta pochodziła z Iquitos w republice Peru.

Natomiast telegram z Londynu podaje w sprawie tej następujące informacye: Ostatnią wiadomość o sobie wysłał Roosevelt dnia 23 marca b. r. z Santarem nad rzeką Amazonką, donosząc, że wyprawa straciła wszystkie swoje zapasy, że jednakże członkowie jej mają się dobrze. Obok tego konsul amerykański w Peru doniósł przed kilku dniami, że Roosevelt ma się dobrze i z biegiem rzeki Tapagio przybędzie do Manaos.

Zmarli:

Alojza Musiołkowa, żona rewidenta kolejowego, w 36 roku życia umarła dzisiaj w Krakowie.

Jakób Grünberg, radny m. Podgórza, umarł dzisiaj w 53 roku życia. Ukończywszy szkołę realną oddał się zawodowi przemysłowemu. Był właścicielem kilku cegielni i przemysł budowlany ma wiele zmarłemu do zawdzięczenia. Brał żywy udział w życiu publicznem i zasiadał w Radzie miasta Podgórza, gdzie pracował w kilku komisyach. Otaczany był ogólnym szacunkiem, to też zgon jego wywołał powszechny żal. Zmarły pozostawił wdowę i pięcioro dzieci, z tych córkę za dr. Glassnerem. Pogrzeb z domu przy ul. Kalwaryjskiej l. 5 na cmentarz izraelicki w Krakowie odbędzie się w piątek o godz. 2 po południu.

Z kalendarza. We czwartek, 2 kwietnia: Franciszka z P. w. i Teodozyi. W piątek, 3 kwietnia, N. P. M. Bolesnej, Ryszarda bw. W sobotę, 4 kwietnia: Izydora bwdk. i Zozyma p.

Wschód słońca dnia 2 kwietnia o godzinie 5 m. 18; zachód o godzinie 6 m. 11; długość dnia godzin 12 minut 53.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 1 kwietnia termometr doszedł od + 7·0 do + 16·6 C.; barometr opadał.

Dnia 2 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 741·8 mm., termometru + 5·8 C.; wiatr północno-zachodni.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Czwartek: „Hamlet".

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem.)

Lwów, 2 kwietnia.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków w sprawie działalności Sandowicza i Hudymy.

Policya aresztowała niejakiego Pyroha, studenta uniwersytetu, który miał się kręcić między świadkami i informować ich, jak mają zeznawać. Stwierdzono, że jeździł także na dworzec i porozumiewał się w tej sprawie ze świadkami.

Wdrożono też dochodzenie przeciw żonie Hudymy, która miała nakłaniać świadków do fałszywych zeznań.

Szpieg w aeroplanie.

Liberzec, 2 kwietnia.

W pobliżu stacyi granicznej Gersdorf opadł aeroplan. Wkrótce zjawili się w tem miejscu dwaj oficerowie pruscy, którzy, widząc opadający aeroplan, pospieszyli automobilem na miejsce wylądowania i zawiadomili o fakcie żandarmeryę austryacką. Żandarmi aresztowali pilota, który, jak się okazało, był szpiegiem rosyjskim. Oświadczył on, że nazywa się Dymitr Filipow, mieszka w Petersburgu, zaprzecza jednakowo, aby uprawiał szpiegostwo.

Komisya wojskowa skonfiskowała aeroplan, a pilota odesłano do więzienia garnizonowego, gdzie toczy się śledztwo.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 1 kwietnia.

Wiedeń. Wygrana w kwocie 25.000 loteryi klasowej padła na los, nr 34.301.

Salcburg. Zmarł tu dziś rano członek „Mozarteum", znany pisarz muzyczny dr Robert Hirschfeld.

Przeciw kursom wojskowym.

Praga. Główny wydział stowarzyszenia niemieckich nauczycieli szkół średnich uchwalił rezolucyę, w której oświadcza się przeciw zaprowadzeniu kursów wojskowych w wyższych klasach szkół średnich, zarządzonych obecnie przez ministerstwo.

O zamach w Debreczynie.

Bukareszt. Rząd rumuński odmówił żądaniu rządu węgierskiego co do wydania Mandatescu, spólnika sprawcy zamachu w Debreczynie Katarku, ponieważ Mandatescu jest Rumunem. Obecnie toczą się rokowania o wydanie dwóch kobiet, przyjaciółek Katarku, rodowitych Węgierek.

Sprawa Rochetta.

Paryż. (WAT). Komisya, badająca aferę Rochetta, która przesłuchała wczoraj wszystkich członków b. gabinetu Monisa, oświadcza, że Caillaux i Monis nie dopuścili się wprawdzie korupcyi i nie żądali urzędowo wstrzymania procesu przeciw Rochettowi, w każdym jednak razie dopuścili się ubolewania godnego nadużycia swojej władzy ministeryalnej.

Między Grecyą a Turcyą.

Konstantynopol. Rada ministrów zajmowała się wczoraj propozycyą rumuńskiego szefa sztabu generalnego, generała Coandy, który przybył tu celem pośredniczenia między Grecyą a Turcą. Wątpią czy do porozumienia przyjdzie, ponieważ Grecya nie chce czynić żadnych oncesyj w sprawie wysp, przyznanych jej przez mocarstwa.

Włoska misya w Grecyi.

Ateny. Między szefem włoskiej misyi wojskowej a ministrem wojny przyszedł do skutku układ, na mocy którego włoska misya wojskowa pozostanie w Grecyi jeszcze przez dwa lata.

Odnowienie Związku bałkańskiego.

Petersburg. „Rjecz" donosi, że w Carskiem siole odbywają się bardzo gorliwe narady w obecności rumuńskiego następcy tronu w sprawie odnowienia Związku bałkańskiego. W konferencyach tych bierze udział minister spraw zagranicznych Sazanow, jakoteż posłowie Serbii i Grecyi. Rumuński następca tronu jest za utworzeniem Związku bałkańskiego, do którego należałaby Rumunia, Serbia, Grecya i Czarnogóra z wykluczeniem Bułgaryi.

O wyspy greckie.

Konstantynopol. Rząd turecki proponuje Grecyi odstąpienie wysp Chios i Mitilene tylko pod warunkiem, że wyspy te formalnie pozostaną pod zwierzchnictwem Turcyi, administracya jednak byłaby grecką.

Opłakane stosunki w Serbii.

Belgrad. Dziennik „Novosti" oświadcza, że obecne stosunki w Serbii są bardzo smutne — W Nowej Serbii rząd nie założył ani jednej nowej szkoły. Ministerstwo skarbu jest w rozpaczy z powodu grożącego wielkiego deficytu.

Skazanie uczniów szkół średnich.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Sąd wydał wyrok na członków rewolucyjnej organizacyi, przeważnie uczniów tutejszych szkół średnich w wieku od 17 do 23 lat, którzy między innemi odbywali zgromadzenia w jednej z prywatnych szkół pod pozorem urządzania literackich wieczorów. Czterech zostało skazanych na osiedlenie, a dwóch na więzienie w twierdzy na rok, względnie dwa lata. Jeden został uwolniony. Skazanym wliczono 8 miesięcy więzienia śledczego.

Masowe strajki.

Petersburg. Strajk robotników obejmie 121 przedsiębiorstw. Liczba strajkujących wynosi 85.000.

Londyn. Wiadomości z wnętrza Pensylwanii potwierdzają, że 75.000 górników grozi wstrzymaniem pracy od jutra, jeżeli do tego czasu nie przyjdzie do porozumienia z pracodawcami.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

Wiadomości handlowe.

Wiedeń. (Tel.) Dzisiaj ogłoszono subskrypcyę na nowe asygnaty kasowe, których kurs wynosi 95. Asygnaty opiewają na nazwisko właściciela i mają 15 seryj, z których co roku jedna będzie wylosowana. Kupony płatne są 2 stycznia i 1 lipca. Losowanie seryi odbywać się będzie co roku 1 kwietnia. Wypłata kapitału w nominalnej wysokości nastąpi 1 lipca.

Wiedeń, 2 kwietnia. (Giełda poranna).
Marki 117·47. Renta majowa 82·70. Renta koronowa węgierska 82·30. Akcye austr. zakł. kred. 639·50. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 34·—. Akcye Unionbanku 694·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 520·50. Akcye kolei państwowych 714·—. Lombardy 108·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 834·25. Rima-Murany 661·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2513. Losy tureckie 227·—. Ruble 253·25. Skoda 767·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski.